

# Sławomir Gala

---

## Rola i miejsce regionalizmów w kulturze politycznej

---

Acta Universitatis Lodzensis. Kształcenie Polonistyczne Cudzoziemców 12, 5-10

---

2002

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## ZAGADNIENIA SOCJOKULTUROWE

*Sławomir Gala*

### ROLA I MIEJSCE REGIONALIZMÓW W KULTURZE POLONISTYCZNEJ<sup>1</sup>

Na podjęcie tego tematu miały wpływ następujące czynniki: 1) lektura S. Żeromskiego, *Snobizmu i postępu*<sup>2</sup>, M. Kucały, *Twoja mowa cię zdradza*<sup>3</sup>, 2) wybór przez Państwa studiów uniwersyteckich na Wydziale Filologicznym. Wydział... ten skupia kierunki, których zadaniem jest – najogólniej mówiąc – rozwijanie umiłowania słowa poprzez studiowanie tekstów i na ich podstawie poznawanie literatury i języka polskiego – na kierunku polonistycznym, literatur i języków obcych, w stosunku do polskiego – na kierunkach neofilologicznych, czy kultury głównie starożytności klasycznej – na kierunku filologia klasyczna oraz poznawanie piśmiennictwa głównie ojczystego – na kierunku bibliotekoznawstwa czy bibliologii, 3) świadomość tego, że uczestnicząc z natury swego pochodzenia w tych wartościach kultury, które określa się mianem regionalizmów i będziecie je ze względu na wybór kierunku studiów poznawać.

S. Żeromski świadomy roli literatury w życiu narodu i kreatywnej funkcji języka w literaturze w *Snobizmie i postępie* pisze: „Jest [...] bowiem siła, rola i zadanie prawdziwej i wielkiej poezji [literatury], iż ludzi, których na ziemi wszystko rozdziela, różni i od siebie odtrąca [...] na nowo łączy w jedno i samo tylko ludzkie serce w nich odślania. Teofil Lenartowicz

---

<sup>1</sup> Niniejszy tekst został przedstawiony jako wykład inauguracyjny na Wydziale Filologicznym UŁ w roku akad. 2000–2001. Problematyka w nim zawarta jest również adresowana do studentów studiów polonijnych, a także tych, którzy z racji swego pochodzenia uczą się języka polskiego.

<sup>2</sup> S. Żeromski, *Snobizm i postęp*, Warszawa 1923.

<sup>3</sup> M. Kucała, *Twoja mowa cię zdradza. Regionalizmy i dialektyzmy języka polskiego*, Kraków 1994.

jest poetą Mazowsza, jak Juliusz Słowacki poetą Ukrainy, Mickiewicz Litwy, Kraszewski Wołynia, Sienkiewicz Podlasia, Adolf Dygasiński Stopnickiego Podizdia, Tetmajer Podhala, Reymont Ziemi Łowickiej, Kasprowicz Kujaw<sup>4</sup>, dodajmy – S. Żeromski Kielecczynny. Poprzez literaturę „ogromna tedy większość narodu musi się uczyć wymawiania języka pisanego i drukowanego, a ucząc się, chyba kaleczy swą wymowę (mówiąc). Słońce gorące piece w szamo coło [...] O parę kilometrów od stolicy Warszawy wieśniak mazowiecki [...] modli się pod Matku Bosku”. Należy zaznaczyć, iż „wymowa chłopów podwarszawskich nie jest błędna, a wymowa miejska [...] poprawna w istocie swej, tylko pierwsza jest zaniedbana, a druga uprzywilejowana [...] Gdyby stolica Polski powstała była w prawieku w Warszawie, lub w Płocku, to dziś pisałibyśmy prawidłowo – śmnieg zamiast śnieg, psiwo zamiast piwo, zino zamiast wino itd. Te właśnie regionalne cechy wymowy – pisze S. Żeromski – „dowcipnych, stołecznych fejtelistów (o których mówi z ironią), podniecają do pisania [...] wykpiżowskich kawałów, właśnie niby to w gwarze, zwłaszcza w czasach przedwyborczych”<sup>5</sup>.

W przytoczonych wypowiedziach S. Żeromskiego, opublikowanych w roku 1923, widać stosunek autora *Popiołów, Syzyfowych prac* do problematyki regionalnej i sposobu jej przedstawiania w literaturze oraz w życiu publicznym.

Samo zagadnienie roli regionów w formowaniu państwowości i kultury narodowej w polskiej myśli historycznej sięga przeszłości, że przywołały tylko publikacje J. Lelewela, *Narody na ziemiach Słowiańskich przed powstaniem Polski* (Poznań 1853); S. Arnolda, *Terytoria plemienne w ustroju administracyjnym Polski Piastowskiej* (Kraków 1927)<sup>6</sup>. Owa różnorodność w jedność została zauważona przez O. Kolberga, folklorystę, etnografa, muzyka i kompozytora, ucznia K. Brodzińskiego, zaprzyjaźnionego z F. Chopinem, zafascynowanego kulturą ludową, autora monumentalnego dzieła *Lud. Jego zwyczaje, sposób życia, mowa, podania, przysłowia, obrzędy, gusła, zabawy, pieśni, muzyka i tańce*, wydanego w latach 1857–1890; reedycja od 1961 do 1972, ukazały się 54 tomy.

Sytuując zagadnienia regionalizmu w kulturze polonistycznej należy wyjaśnić rozumienie pojęcia „kultury polonistycznej”. Jeśli przez kulturę rozumiemy – za *Słownikiem języka polskiego* pod red. W. Doroszewskiego<sup>7</sup> „całokształt duchowego – intelektualnego dorobku ludzkości”, to w odniesieniu do przymiotnika polonistyczny, będzie to ten zasób faktów

<sup>4</sup> S. Żeromski, *op. cit.*, s. 94.

<sup>5</sup> Tamże, s. 114, 115.

<sup>6</sup> S. Arnold, *Terytoria plemienne w ustroju administracyjnym Polski Piastowskiej. Prace Komisji do Atlasu Historycznego Polski*, Kraków 1927, mapy: Wielkopolska (XII–XIV w.), Mazowsze i Kujawy (XII–XIV w.), Małopolska (XII–XIII w.), Śląsk (XII–XIV w.).

<sup>7</sup> *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, t. 1–11, Warszawa 1958–1969.

kulturowych, który wiąże się z narodem polskim, wyrażony w piśmiennictwie, a więc w literaturze polskiej i języku polskim.

Sprowadzając powyższą problematykę do zagadnienia regionalności w literaturze, widzianą oczyma jej twórcy, trzeba nieco szerzej rzecz przedstawić z punktu widzenia języka, czy językoznawcy, by przybliżyć nam jako użytkownikom polszczyzny ten problem.

Pojęcie **regionalizm** pozostaje w związku motywacyjnym z rzeczownikiem **region** i przymiotnikiem **regionalny**. Na gruncie polszczyzny rzeczownik **region** pojawia się w *Słowniku języka polskiego* M. Orgelbranda, tzn. słowniku wileńskim, Wilno 1861 i oznacza 'wielką przestrzeń na ziemi w powietrzu lub na niebie'. Aktualne znaczenia tych wyrazów podaje *Słownik języka polskiego*, pod red. W. Doroszewskiego: **region** jako 'obszar odznaczający się charakterystycznymi cechami, np. geograficznymi, etnograficznymi, gospodarczymi itd., wyróżniającymi się od innych obszarów; dzielnica, okolica'; **regionalny** 'tzn. odnoszący się do danego regionu, występujący w danym regionie, pochodzący z danego regionu, związany z nim'; **regionalizm**: 1) 'ruch umysłowy dążący do ożywienia życia kulturalnego prowincji, dążący do zachowania odrębności kulturalnej poszczególnych dzielnic; 2) kultura danego regionu; zespół cech charakterystycznych dla danego regionu; 3) cecha wymowy, forma gramatyczna, wyraz lub konstrukcja składniowa, właściwe mowie pewnego regionu (pewnej okolicy) kraju, niekiedy upowszechnione w języku ogólnym, np. podhalańskie juhas, baca...'

Dodajmy, że do XIX w. w zbliżonym znaczeniu funkcjonowało pojęcie **prowincja** i od tego rzeczownika derywaty **prowincjonalny**, **prowincjonalizm**. Funkcjonują one i dziś, lecz w nieco innym znaczeniu i odcieniu stylistycznym, np. **prowincjonalizm** w słowniku W. Doroszewskiego to m. in. 'zaściankowość, prowincjonalność, nieumiejętność właściwego wychowania'.

Zainteresowanie tematyką regionalną przez specjalistów różnych dyscyplin nauki sprawiło, że pojęciu ogólnemu 'zespół cech charakterystycznych dla danego regionu' przypisano wiele znaczeń specjalistycznych i uczyniono z niego terminy stosowane w naukach geograficznych, historycznych, ekonomicznych, w politologii czy etnografii itd.

Nas interesują treści, które ten termin zawiera w odniesieniu do faktów językowych. W najnowszej publikacji *Region, regionalizm – pojęcia i rzeczywistość* dopatrzeć się można różnego rozumienia tego pojęcia: 1) regionalizmem jest nazwa gwarowa, która nie jest upowszechniona w języku inteligencji, czyli jest to gwarowy odpowiednik nazwy literackiej; 2) jest to jakaś nazwa, która odnosi się do regionalnego desygnatu; 3) jest to nazwa pochodzenia gwarowego, upowszechniona w języku inteligencji danego regionu, ale nie istniejąca w normie ogólnopolskiej<sup>8</sup>; 4) wg M. Kucały regionalizmy to cechy

<sup>8</sup> *Region, regionalizm – pojęcia i rzeczywistość*, red. K. Handke, Warszawa 1993, s. 10, 246, 247.

językowe występujące w części terytorium Polski w języku ogólnym, z poprawnościowego punktu widzenia akceptowalne<sup>9</sup>, w przeciwieństwie do dialektyzmów, które w języku ogólnym się nie znalazły. Widzimy zatem, że przy wspólnym pochodzeniu obu kategorii językowych funkcję rozstrzygającą pozostawia się kryterium akceptowalności przez polszczyznę ogólną (literacką). Nie jest to łatwe zagadnienie, uznawane jako podstawowe w procesie ustalania się w przeszłości wzorca kulturalnego – jak to nazywa W. Taszycki – a następnie znormalizowanego języka literackiego.

Ponieważ zadanie wartościowania czy kwalifikowania pozostawia się słownikom poprawnościowym i nie ma powszechnie jednoznacznego rozumienia terminu **regionalizm**, na użytek naszych rozważań odstąpimy od kwestii poprawności i przyjmiemy jako pierwszoplanowe kryterium regionalnego pochodzenia wyrazu czy formy i ich stosowalności.

Przytoczmy przykłady<sup>10</sup> współczesnej polszczyzny, które zawierają się w definicji przez nas przyjętej. Spotykamy się często z dwiema postaciami nazwisk: *Olszewski* : *Olszowski*, *Wiśniewski* : *Wiśniowski*, *Maciejewski* : *Maciejowski*, podobnie jak z dwiema postaciami nazw miejscowych, od których te nazwiska mogą pochodzić, a więc *Olszewo* obok *Olszowa*, *Wiśniowa Góra* i *Wiśniewa Góra*, *Maciejewo* i *Maciejów*, *Maciejowice*. Otóż nazwiska typu *-ewski* są pochodzenia północnopolskiego, nazwiska na *-owski* – południowopolskiego. Także nazwy miejscowości z przyrostkami *-ew*, *-ewo* występują na obszarach Polski północnej, z *-ów*, *-owa* – w Polsce południowej. Chodzi tu o nazwiska czy nazwy miejscowe, w których przyrostki je tworzące występują po spółgłoskach miękkich lub historycznie miękkich (dziś twardych: *sz*, *ż*, *cz*, *c*, *dź*, *dz*). Po spółgłoskach twardych w całej Polsce występuje przyrostek *-ow*, np. w nazwiskach: *Dębowski*, *Grabowski*, *Witkowski*. O ile w nazwach miejscowości różnice te się zachowują, to w nazwiskach na skutek migracji ludności uległy częściowemu zamazaniu. W wyrazach pospolitych (wyróżnianych graficznie małą literą) w polszczyźnie literackiej upowszechnione zostały postaci wyrazów z przyrostkiem *-ow* – również po spółgłoskach miękkich. Dlatego mówimy i piszemy: *chłopakowi*, *dziadkowi*, *wujkowi* i na ich wzór – *teściowi*, *wujowi*, *zięciowi*. W Łodzi nazwy dzielnic, takie jak: *Karolew*, *Zarzew*, *Widzew* i okolicznych wsi: *Antoniew*, *Ignacew* świadczą o oddziaływaniu wzorca północnopolskiego i ich ustaleniu do wieku XVI. W formie dopełniacza liczby mnogiej od rzeczownika *widz*, po spółgłosce *dz* obowiązuje końcówka fleksyjna *-ów*, nie *-ew*, dlatego powiemy i napiszemy *na mecz Widzewa* 'jako nazwy klubu sportowego', czy potocznie *na Widzew poszło dwa tysiące widzów*.

<sup>9</sup> M. Kucała, *op. cit.*, s. 4.

<sup>10</sup> Przytoczone przykłady i ich interpretację zaczerpnięto z publikacji M. Kucały, *op. cit.*

Wymowa samogłosek nosowych jest zróżnicowana regionalnie. *Idom dzieci drogom* słyszymy w okolicach Łodzi i w całej zachodniej Polsce, mniej więcej po Wisłę, a więc południowo-zachodniej Małopolsce, na Śląsku, w Wielkopolsce i na lewobrzeżnym Mazowszu. Na wschód od Wisły, a więc na Mazowszu, w Małopolsce wschodniej, na kresach południowo-wschodnich mówi się *ido dzieci drogo i nadziwić się nie mogo*. Rozłożonej artykulacji nosówki *-q* w wygłosie na samogłoskę ustną *o* i spółgłoskę nosową *m* przeciwstawia się wymowa bez nosowości. Jedna i druga wymowa jest dość powszechna u inteligencji w zależności od jej pochodzenia. Nowym zjawiskiem – wydaje się – w Polsce środkowej wymowa wygłosowego *-q* jako *-ol(u)*, co można interpretować jako – z jednej strony – niemożliwość wymowy nosówki w wygłosie, z drugiej – świadomą czy mniej świadomą ucieczkę od uznawanej za regionalizm wymowy *-om*, a więc możemy spotkać się z wymową *idol dzieci drogo! i nadziwić się nie mogol* – wymowa typu *chodzoł, robiol* itd.

Społeczny i kulturalny awans inteligencji pochodzenia mazowieckiego, powoduje, że coraz częściej słyszymy w mass mediach o *lyberalizmie gospodarczym, pluralizmie politycznym*, czyli wymowę typu *lys, lyst, lypa, malyny* z twardym *l* przed *i*, postrzeganym przez nas jako *ly* na miejscu *li*. Cecha gwarowa pochodzenia mazowieckiego obejmuje także Kaszuby oraz obszary ościenne, na które sięgają wpływy mazowieckie.

Wymowa *będziem Polakamy* jest także pochodzenia regionalnego mazowiecko-pomorskiego, gdzie przed *-i* wymawia się twarde *m*. Słyszysz się ją coraz częściej u inteligencji tego regionu. Taki zapis w manuskrypcie z tzw. archiwum Wybickiego i rym do: *jak zwyciężać mamy* świadczy o wymowie autora *Mazurka Dąbrowskiego*, Pomorzana z pochodzenia.

W Łodzi i okolicy a także na obszarze między Poznaniem i Krakowem słyszy się dość powszechnie wymowę typu *panieńka z okieńka*, czyli z *η* tylnojęzykowym przed *k*, a więc *sańki, skowronka, Janka*.

Zespół artystyczny z Opoczna zaśpiewa fragment piosenki: *uciekła mi przepióreczka w proso, a ja za nią nieboraczek bosso*, co się wiąże z regionalną małopolską wymową podwajanego *s*.

Pieśń adwentowa – *Gdy wśród przekleństwa od Boga czart panował, śmierć i trwoga* – jest w Małopolsce śpiewana *śmierdź i trwoga*, co słuchacze z Mazowsza może nadawać inny sens. Wymowa ta jest związana z udźwięcznieniem i ubezdźwięcznieniem międzywyrazowym, cechą systemową zarówno w gwarach, jak i w polszczyźnie ogólnej.

Wydaje się, że coraz szerzej wkracza do polszczyzny ogólnej postać wołacza w funkcji mianownika w rzeczownikach męskich tak w imionach własnych, jak i wyrazach pospolitych, które są nośnikami pozytywnego ładunku emocjonalnego. Są to postaci hipokorystyków męskich: *Jasiu, Krzysiu, Stasiu, Władziu, Zdzisiu, dziadziu, gościu, teściu*. Wypowiedzi typu

*Władziu przyszedł, teściu przyjechał* są szczególnie częste w Małopolsce (bez Lubelskiego), na Śląsku i w Wielkopolsce.

Podobnie dość powszechnie słyszy się uproszczoną wymowę grup spółgłoskowych *trz*, *drz* jak *cz*, *dź*, a więc *czeba* 'trzeba', *czepak* 'trzepak', *czewik* 'trzewik', *czeźwy* 'trzeźwy', *dżazga* 'drzazga', *dżewo* 'drzewo' itd., która wzięła swój początek w Małopolsce – dlatego tak częsta w Krakowie, kresach południowo-wschodnich i południowej Wielkopolsce.

Południowo- i środkowopolskiego pochodzenia jest także wymowa uproszczonej fonetycznie grupy *strz*, wymawianej powszechnie jako *szcz*, często słyszanej chociażby w takich wyrazach jak: *szczecha* 'strzecha', *zdzelać* 'strzelać', *szczec* 'strzec', *poszczepiony* 'postrzępiony'.

Regionalne pochodzenie mają takie nazwy pospolite jak: *kogut*, *kokot*, *kur*, *piejak* oraz *grule*, *kartofle*, *kobzale*, *pyry*.

Problem, na który tu tylko zwraca się uwagę, ma wymiar uniwersalno-językowy. Będą Państwo mieli sposobność zapoznać się z nim bliżej na studiach filologicznych. Jest on elementem treści programowych w zakresie językoznawstwa i literaturoznawstwa. Został wyrażony w publikacji M. Kucali, w której autor pisze tak: „Tytuł tej książeczki jest wzięty z Ewangelii św. Mateusza. Ewangelista ten opisując, jak się św. Piotr zaparł Chrystusa, przytacza skierowane do Piotra słowa stojących koło pałacu Kajfasza: Na pewno i ty jesteś jednym z nich [tj. uczniów Jezusa], bo twoja mowa cię zdradza [...] Działo się to w Jerozolimie, w Judei, a św. Piotr pochodził z Galilei i miał regionalną galilejską wymowę.

Dzisiejszy następca św. Piotra, Jan Paweł II, pochodzi z Małopolski i w swoim języku ma również pewne cechy regionalne [...] Mówi np. *tag nam dopomóż Bóg*, czasem powie *jezdem, jezdeźmy*. Pochodzący z Mazowsza kardynał S. Wyszyński wymawiał *tak nam dopomóż Bóg*, ale i *Bók nam dopomóż*, też dość powszechnie *ke*, *ge* zamiast *kie*, *gie*, np. *przez wszystkie wieki*. Dalej autor pisze tak – I wielu innych intelektualistów ma w swoim języku pewne regionalne, czy nawet dialektalne cechy. Cechy te u ludzi wykształconych nie są zwykle wyraziste [...] U ludzi niewykształconych cech tych jest znacznie więcej”<sup>11</sup>.

<sup>11</sup> M. Kucala, *op. cit.*, s. 3, 4.